



ANNA BURDA-SZOSTEK

redaktor wydania

W życiu człowieka nie ma przypadków. Bóg jest twórcą historii każdego z nas. Ale czasem buntujemy się przeciwko Stwórcy. Odrzucamy Jego bezinteresowną miłość. Gubimy się w życiu, upadamy, ale znowu wstajemy. Jednak żeby podnieść się z upadku, trzeba najpierw uklęknąć. Bez modlitwy nie damy rady powstać. ■

ZA TYDZIEŃ

- SKLEPIENIE BAZYLIKI Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pszowie ZAMIENIA SIĘ W KAPLICĘ SYKSTYŃSKĄ. W sanktuarium powstają freski o tematyce różańcowej.
- AFRYKA W BRZĘCZKOWICACH – o Muzeum Misyjnym.
- WELNOWIEC – w parafii NMP Wspomożenia Wiernych

Warsztaty dla wolontariuszy

Epidemia w Gorzycach

– Z pewnym chłopakiem długo pracowałam, żeby się uśmiechnął. Kiedy wreszcie zobaczyłam jego uśmiech, to wiedziałam, po co tam jeżdżę
– mówi Joanna Pudełko.

Od 17 do 19 lutego br. w Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach odbywały się warsztaty dla wolontariuszy. Wzięło w nich udział 200 osób.

18-letnia Joanna Pudełko z Rydułtów należy do organizacji: „Starszy brat, starsza siostra”. Jej członkowie odwiedzają młodszych kolegów, pomagają im odrabiać lekcje, organizują wolny czas. Lucyna Skupień pracuje z osobami niepełnosprawnymi. – Nauczycio mnie to cierpliwości i pokory – mówi nastolatka z Markłowic.

Wolontariat to bezinteresowna wola służenia innym. – Wolontariat jest zaraźliwy, rozprzestrzenia się jak epidemia – mówił jeden z wykładowców, specjalista katolickiej nauki



HENRYK PRZONDZIONO

społecznej ks. dr Arkadiusz Wuwer. – Człowiek ma predyspozycje do tego, żeby być dobrym. Dzięki wolontariatowi lepiej rozumie, kim jest i kim być powinien. Uczy się rzetelności, uczciwości, systematyczności, wierności danemu słowu.

Jak zauważył ks. A. Wuwer, instytucja wolontariatu jest u swych korzeni chrześcijańska. Wolontariat niesie w sobie tajemnicę, która sprawia, że człowiek potrafi przekroczyć samego siebie.

Ratownicy z Zakonu Maltańskiego zademonstrowali udzielanie pierwszej pomocy

– Jest on dziełem duchowym, nawet jeśli jest podjęty przez człowieka niewierzącego – zauważył naukowiec z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Podczas gorzyckich warsztatów omawiane były problemy prawne, moralne i psychologiczne związane z wolontariatem.

Szkolenie zorganizowane zostało przez Komendę Hufca ZHP z Wodzisławia Śl. oraz gorzycki DPS.

ANNA BURDA-SZOSTEK

WIDZIAŁY MATKĘ BOŻĄ



W 2000 roku Papież beatyfikował Franciszka i Hiacyntę, dzieci, którym w 1917 r. w Fatimie ukazała się Matka Boża. Niedawno zmarła siostra Łucja, trzeci świadek objawień. 7 lutego 2005 r. relikwie błogosławionych dzieci spoczęły w kościele Niepokalnego Serca Najświętszej Maryi Panny w Żorach Rowniu. Sprowadzono je z Fatimy.

W relikwiarzu znajdują się szczątki trumien dzieci oraz kawałek drzewa, na którym ukazała się Matka Boża. Witraż w relikwiarzu symbolizuje płomień. – Papież nazwał Franciszka i Hiacyntę płomykami palącymi się dla współczesnego świata – mówi proboszcz parafii w Rowniu, ks. Jan

Uroczystościom w Rowniu przewodniczył bp Gerard Bernacki

Waliczek. – Błogosławione dzieci przybliżają nam kult Niepokalnego Serca Maryi. One to serce widziały. **BS**

Czuwanie młodzieży

RYBNIK. 5 i 6 marca br. w parafii św. Jadwigi Śląskiej w Rybniku Nowinach odbędzie się Wielkopostne Czuwanie Młodych przed XX Światowym Dniem Młodzieży Kolonia 2005.

Początek o godz. 20.00. Na 24.00 zaplanowano Eucharystię, zaś o 3.30 – Drogię Krzyżową z rozważaniami Ojca Świętego. Zakończenie czuwania o godz. 5.00.

Górnicy dzieciom



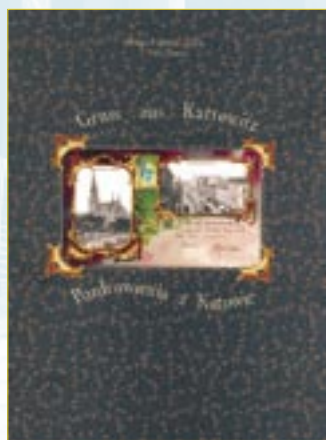
RAFAŁ OWICZARSKI

KATOWICE. Podsumowanie akcji „Górnicy dzieciom” odbyło się 10 lutego w Domu Dziecka nr 1 w Katowicach (na zdjęciu).

W trzech koncertach charytatywnych, zorganizowanych w ciągu ostatnich dwóch lat przez Kompanię Węglową i Katowicki Holding Węglowy,

zebrano w sumie 200 tysięcy zł. Dochód z ostatniego koncertu w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze wyniósł 70 tysięcy zł. Pieniądze przekazano do 16 instytucji opiekuńczo-wychowawczych. Są wśród nich domy dziecka, ośrodki dla dzieci niepełnosprawnych i parafialne ochronki.

Pozdrowienia z Katowic



WIDOKÓWKI. 260 pocztówek z lat 1896–1945 można obejrzeć w pięknie wydanym albumie „Gruss aus Kattowitz. Pozdrowienia z Katowic”, opracowanym przez Jadwigę Lipońską-Sajdak i Zofię Szotę. Publikacja Muzeum Historii Katowic to owoc ekspozycji, o której pisaliśmy w 48. numerze katowickiego „Gościa” z zeszłego roku. Album pozwala prześledzić, jak zmieniało się oblicze miasta. Zapoznajemy się z historią poszczególnych ulic, a także dowiadujemy się sporo o dziejach samej kartki pocztowej.

Dzień otwarty w przedszkolu

KATOWICE. Przedszkole dla Dzieci Nie słyszających i Słabosłyszających w Katowicach (ul. Grażyńskiego 17)

zaprasza na Dzień Otwarty. Odbędzie się on 1 marca 2005 roku. Początek spotkania o godz. 9.30.

Drewniane kościoły na Śląsku

ALBUM. „Zabytkowe kościoły drewniane w województwie śląskim” to tytuł publikacji, która ma na celu popularyzację utworzonego niedawno Szlaku Architektury Drewnianej naszego województwa. Pięknie wydany album (kredowy papier, twarda oprawa, obwoluta) ilustrują zdjęcia autorstwa Stanisława Jakubowskiego, Andrzeja



Przewłockiego-Johna i Edwar-da Wieczorka. Ten ostatni odpowiada również za warstwę merytoryczną wydawnictwa. Każdą z fotografii opatrzone krótką notką dotyczącą historii danego kościoła. Do albumu dołączono również mapkę szlaku. Wydawcą jest agencja Unigraf (www.unigraf.bydgoszcz.pl).

U św. Walentego

BIERUŃ. Uroczystości ku czci św. Walentego odbyły się 14 lutego w Bieruniu Starym. Męczennik był tam od wieków czczony przede wszystkim jako opiekun chorych. Bieruński kult związany jest ze stojącym w mieście od co najmniej 400 lat drewnianym kościołem św. Walentego. Przed rokiem św. Walenty został ogłoszony patronem Bierunia.

Przewodniczący uroczystościom, pochodzący z Bierunia, kard. Stanisław Nagy nawiązał do faktu, że urokliwa

drewniana świątynia jest ulubionym miejscem zawierania małżeństw. – Chwała młodym za to! – podkreślił. Dodał, że tradycja ta stoi w opozycji do importowanej walentynkowej filozofii, która wyznaje miłość spleścioną i nieautentyczną, bo nie opartą na fundamencie małżeństwa i rodziny. – Dalecy jesteście od tych walentynkowych bzdur! – stwierdził kard. Nagy. Przypomniał też, że troska o rodzinę jest podstawowym obowiązkiem państwa.

Rozśpiewana Piwnica RUaH



HENRYK PRZONDZIOŃ

KONCERTY. W chorzowskim klubie bluesowym „Kotłownia”, przy ul. Żołnierzy Września, odbędą się dwa kolejne koncerty z cyklu „Rozśpiewana Piwnica RUaH”. 28 lutego o godz. 19.00 wy-

stąpią Magda Anioł (na zdjęciu) i Trąbki Jerycha, a 9 marca o godz. 19.00 chrześcijańska grupa rockowa Anastasis. Organizatorami imprezy są Starochorzowski Dom Kultury i Związek Górnośląski.

Filmowe Mysłowice

Amatorzy „Na Trójkącie”

To pierwszy taki konkurs w Mysłowicach. „Nie tylko zresztą konkurs, bo idea przeglądu jest znacznie szersza.

Prócz projekcji konkursowych, w programie znajdą się również projekcje filmów, warsztaty filmowe, pokaz mody, breakdance, a także przedsięwzięcia teatralne” – mówi Jacek Turalik, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Mysłowicach, jednego z nielicznych już miejsc, w którym z powodzeniem upowszechnia się kulturę filmową.

Jednak najważniejszym elementem programu będzie Konkurs Filmów Amatorskich „Na Trójkącie”. Sama idea konkursu zrodziła się rok temu wśród członków Centrum Aktywności Młodzieżowej „Magiel”. „W konkursie weźmie udział 10 grup filmowych ze szkół ponadgimnazjalnych z Jaworzna, Mysłowic i Sosnowca.” – mówi Albert Bezak, jeden z koordynatorów projektu. Filmy oceni 7-osobowe jury, z Jolantą Fraszyńską na czele. „Dlaczego Fra-

szyńska? Znana aktorka jest myśłowiczką, tu się urodziła” – wyjaśnia Jacek Turalik. Po sobotnich konkursowych pokazach widzowie będą mogli zobaczyć także dwa filmy z udziałem aktorki, „Porę na czarownicę” Piotra Łazarkiewicza i „Ławeczkę” Macieja Żaka. Swoje filmy przedstawi także Jan P. Matuszyński, student Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego.

Integralną część imprezy stanowią warsztaty filmowe prowadzone przez zawodowców. Mogą wziąć w nich udział nie tylko członkowie grup, których filmy znalazły się w konkursie, ale wszyscy chętni, zainteresowani montażem, aktorstwem i charakteryzacją. Natomiast działający przy MCK teatr „Dytiramb” przedstawi spektakl pt. „Filmowe wspomnienia”. „Mam nadzieję, że widzowie, dla których przygotowaliśmy wiele atrakcji, nie będą się nudzić, a pierwsza edycja naszego przeglądu nie będzie ostatnią” – mówi dyrektor Turalik. **EK**

Pod patronatem „Gościa”

Z pieśnią pasyjną

W sobotę, 12 marca 2005 roku, w Żorach odbędzie się II Przegląd Chórów Kościelnych Pieśni Pokutnej i Pasyjnej Metropolii Górnośląskiej.

O godz. 12 w kościele św. Apostołów Filipa i Jakuba rozpoczną się przesłuchania chórów. Chęć uczestnictwa w imprezie zgłosiło 16 zespołów. Z koncertem wystąpi także ubiegłoroczny laureat przeglądu – chór „Caecilianum” z parafii w Krzyżkowicach. Około 17.00 gościnnie wystąpi chór „Benedictus” Katolickiego



Uniwersytetu z Rużomberoku na Słowacji.

O godz. 18.00 odprawiona zostanie Msza św. w intencji wszystkich uczestników przeglądu. Po niej nastąpi ogłoszenie wyników i koncert laureatów.

Wstęp wolny.

Organizatorami spotkania są: parafia św. Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach, przedstawiciel Ogólnopolskiego Związku Chórów Kościelnych Caecilianum w Warszawie – Ewa Adamczyk-Scibik oraz Urząd Miasta Żory. **BS**

Pierwsze w Polsce studia archiwistyki kościelnej

Archiwiści poszukiwani



Ks. dr hab. Józef Marecki prowadzi wykład o ustroju i organizacji zakonów w Polsce

12 lutego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach ruszyły podyplomowe studia archiwistyki kościelnej.

Zainteresowanie studentów okazało się duże. Na pierwszy rok przyjęto ich 30, bo na tyle pozwala informatyczna baza uniwersytecka. Dalszych dziesięciu chętnych rozpocznie naukę z początkiem przyszłego roku akademickiego.

Studia, trwające jeden rok, obejmują trzy bloki tematyczne: historyczny, archiwistyczny oraz informacyjno-archiwalny. Przewidziano zajęcia z konserwatorami papieru i skóry, a także z prawnikami. Wykładowcy to m.in. szefowie Centralnego Ośrodka Informacji Archiwalnej i Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie oraz nieliczni polscy członkowie najbardziej opiniotwórczego światowego gremium archiwistycznego – Międzynarodowej Rady Archiwalnej.

Biskup Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, podkreślił, że troska Kościoła o archiwa to nie tylko kwestia sprawności administracji. Chodzi w niej bowiem o przekazywanie kolejnym pokoleniom „historii przejścia Pana”. Cytując Jana Pawła II, bp Libera nazwał archiwa „świątyniami mądrości”.

Asystentem kościelnym Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych jest biskup Jan Kopiec z Opola. Podkreślił, że dbałość o archiwa wymaga nie tylko dobrej woli, ale także wysokich kompetencji. Jak zauważył, żadna struktura nie posiada w naszym kraju tak wielu archiwów jak Kościół. Mają je bowiem wszystkie spośród 10 tys. polskich parafii, a także domy zakonne.

Ks. prof. Jan Związek, prezes Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych, ocenił, że dziś dla polskich archiwów kościelnych najważniejszą sprawą jest ich uporządkowanie. – A do tego potrzeba ludzi – stwierdził. **B**

Sonda

TA DROGA
NAS PRZEMIENIAANNA I ZBIGNIEW
MAZURKIEWICZOWIE,
OD ROKU WE WSPÓLNOCIE

Może nie zostały ogromne zmiany w naszym życiu, ale na pewno na wiele rzeczy patrzymy przez pryzmat Ewangelii. Nasza wiara zaczyna kielkować. Na plakatach zapraszających na katechezy można przeczytać: „Jesteś religijny czy wierzący?”. Dopiero odkrywamy, co to znaczy być wierzącymi. W czytaniu Słowa Bożego odnajdujemy swoje życie.

KRZYSZTOF BORGIEL,
OD ROKU WE WSPÓLNOCIE

Neokatechumenat to dla mnie przede wszystkim mocne doświadczenie Słowa

Bożego. Tego nie było w moim życiu wcześniej, mimo że przez dziesięć lat byłem ministrantem. Nigdy wcześniej Słowo tak mnie nie poruszało. Teraz widzę, że mogę w nim odnaleźć historię swojego życia.

TOMASZ SIWEK,
UCZESTNIK KATECHEZ

Odkąd usłyszałem, że na wróceniu muzycy rockowi uczęszczają na spotkania neokatechumenatu, chciałem dowiedzieć się, co to takiego. Pomyślałem, że te katechezy mogą mi to przybliżyć. Przy okazji Wielkiego Postu miałem pragnienie, by przeżyć jakieś rekolekcje, które pomogą mi w pracy nad sobą. Poruszyło mnie zaangażowanie osób prowadzących katechezy. Czuję, że ich słowa są prawdziwe.

Czym jest
neokatechumenat?
Jest schodzeniem
do sadzawki
chrzcielnej – po to, by
pogrzebać w niej starego
człowieka. Jest drogą
wtajemniczenia w wiarę,
drogą wzrastania.

tekst

SZYMON BABUCHOWSKI

Wszystko zaczęło się w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy hiszpański malarz Kiko Arguello postanowił zamieszkać z biednymi w barakach na peryferiach Madrytu. Nie miał wtedy żadnej konkretnej wizji wspólnoty ani formacji. Po prostu razem rozważali Słowo Boże, z czasem zapragnęli także Mszy świętej. Owoce przerosły wszelkie oczekiwania. W 1990 roku Jan Paweł II oficjalnie uznał Drogę Neokatechumenalną za formację ważną dla dzisiejszego społeczeństwa.

– W Kościele pierwotnym przyjęcie chrztu poprzedzał zawsze okres katechumenatu. Dziś jesteśmy chrzczeni najczęściej jako dzieci, na mocy wiary Kościoła, rodziców i chrzestnych. Paweł VI zauważył jednak, że ważne jest to, aby każdy chrześcijanin odbył taki katechumenat. Nie będziemy drugi raz chrzczeni, ten sakrament jest ważny, tylko z różnych względów nie wydać takich owoców, jak powinien.

Odkryć w



MAREK PIEKARA

Katechezy mają nas doprowadzić do tego, żeby w odnowieniu przyrzeczeń chrzcielnych świadomie wyznać wiarę; zobaczyć, że chrzest prowadzi na krzyż! – mówią Mirosława i Tadeusz Budzichowie, wędrowni katechiści, odpowiedzialni za neokatechumenat w naszej archidiecezji.

Od chemii kwantowej
do wspólnoty

Pochodzą z Gdańska. Od 20 lat są małżeństwem, mają sześcioro dzieci żyjących i – jak sami mówią – dwoje w niebie. Poznali się 22 lata temu podczas katechez w ich macierzystej parafii. – Nie chodziłam już wtedy w ogóle do kościoła – opowiada Mirosława. – Byłam bardzo dobrą studentką, dostałam propozycję stypendium w Stanach. Nie chciałam powielać historii mojej matki, która była zwykłą „kurą domową” – żadne małżeństwo, dzieci, nie wchodziły w grę. I wtedy kolega z akademika obiecał, że kupi mi „Chemię kwantową”, która właśnie się ukazała, jeśli pójde na jedną katechezę. Poszłam tylko dla tej książki. Ale coś mnie tam „siekło”, popchnęło do pójścia na następną. I jestem 22 lata we wspólnocie, a „Chemii kwantowej” nie dostałam do dziś...

Właśnie trwają katechezy w kilku parafiach naszej archidiecezji

Zbawienna kontuzja

– Ja, w przeciwieństwie do mojej żony, byłem człowiekiem związanym z Kościołem, tzn. typowym katolikiem, z „prawniczym” podejściem do wiary – opowiada Tadeusz. – Niedzielną Mszą świętą była najważniejsza. Obojętnie, co się działo, musiała być „zaliczona”. Grałem w piłkę, podobno dobrze się zapowiadałem, chciałem zrobić karierę piłkarską – to było moje marzenie. Przyszła kontuzja, która uniemożliwiła mi realizację tych planów. Byłem z tego powodu mocno zbuntowany, ale

własny chrzest



ry, jak mówią, jest miłością, jest dla mnie taki niesprawiedliwy, że nie pozwala mi robić tego, co chcę, co umiem robić najlepiej. Dopiero po pewnym czasie uświadomiłem sobie, że ta moja kontuzja była ingerencją Boga, żeby mnie ratować. Sportowe środowisko jest specyficzne: po każdym meczu – przegranym czy wygranym – robiliśmy imprezę. Widziałem potem, ilu moich bliskich kolegów zniszczyło swoje życie.

Bóg to nie główna księgowa

– Na katechezach usłyszałem też, że Bóg nie jest wcale taki „prawniczy” jak ja, nie jest główną księgową – mówi Tadeusz. – Zawsze myślałem, że jeśli sam na coś nie zapracuję, to nikt mi tego nie da. Odkrycie, że Pan Bóg kocha mnie za darmo, wywołało we mnie konsternację, ale uzdalało do kolejnych decyzji. Byłem wcześniej kierownikiem budowy, miałem możliwość „kombinowania”, naciągania kosztorysów – korzystałem z tego. Bóg uzdolnił mnie do tego, żeby zaryzykować i porzucić tę pracę. Od razu dostałem inną, w której uczciwie zarabiałem dwa razy więcej pieniędzy!

– Jestem egoistką w każdym calu – wyznaje Mirosła-

wa. – Lata słuchania Słowa Bożego kruszyły mnie, odkryłam, że mogę kochać ojca, od którego wiele wycierpiałam. Z Bożą pomocą stawałam się zdolna do kochania drugiego człowieka, możliwe okazało się wejście w narzeczeństwo, małżeństwo, macierzyństwo. Otwierałam się na życie. Zobaczyłam, że każde dziecko jest prezentem Pana Boga, i nie mogę trzymać daru życia tylko dla siebie.

Głupota przepowiadania

Co tak przemienia ludzkie serca? – Ludzie celebryją Eucharystię, słuchają Słowa Bożego i... właściwie nic innego – stwierdza Tadeusz. – To dla wielu jest nawet bulwersujące, bo wydaje się, że w czasach ubóstwa, biedy, powinno się działać, być aktywistą. A neokatechumenat nie oferuje właściwie niczego innego jak „głupotę przepowiadania” i doświadczenie wspólnoty.

Tylko tyle? Raczej aż tyle. Odkryć w Słowie Bożym historię swojego życia, rozumieć znaki występujące w liturgii – to początek nawrócenia. Bo nie jest możliwe, by raz się nawrócić. Nawracamy się nieustannie – jesteśmy w drodze.

Tato, mamo, dlaczego czuwamy?

Jak wygląda liturgia w neokatechumenacie? – To tajemnica i wielki prezent – uśmiecha się Mirosława. – Można o niej mówić dopiero wtedy, gdy wysłucha się katechez, bo wtedy znaki zaczynają układać się w całość.

Ks. Gienadij Kozłow, katechizujący na Śląsku, dodaje: – To nie jest specjalna „liturgia neokatechumenalna”. To jest liturgia Kościoła, którą sobór odkrył, ale jej wprowadzenie jest możliwe tylko w małej wspólnotce i po przygotowaniu.

Dla uczestników Drogi liturgia to coś najpiękniejszego na świecie. Szczególnie przeżywają uroczystość Wigilii Paschalnej. – Pascha, Wielkanoc – to szczyt życia chrześcijańskiego – mówi Mirosława. – Przygotowując się do niej w Wielką Sobotę, pościmy na serio: o chlebie i wodzie, albo nawet nie jedząc nic. Czuwamy przez całą noc, razem z dziećmi. Kiedy dzieci pytają nas, dlaczego, odpowiadamy: bo teraz dokonuje się największa tajemnica. Bóg umarł na krzyżu, żeby nas zbawić i tej nocy zmarłych wstaje. Przeprowadza nas przez wszystkie Morza Czerwone. Otwiera przed nami ziemię obiecaną. ■

■ R E K L A M A ■



www.radioem.pl

radio eM 107.6 fm

RADIO ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ, 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 609 90 40
FELIETONY • PROGRAMY AUTORSKIE • REPORTAŻE

Wystawa w BWA

Machiny geniusza

Choć Leonardo da Vinci wyprzedził swoją epokę o kilka wieków, jego wynalazki nie brały udziału w rozwoju myśli technicznej. Zdziwiające jednak, jak bardzo pomysły geniusza renesansu podobne są do tych, które przyszły do głowy naukowcom w XIX i XX wieku.

W testamencie da Vinci powierzył opiekę nad rękopisami, rysunkami, obrazami i maszynami swojemu uczniowi Francesco Melzemu, który w 1520 roku przewiózł zbiór do rodzinnego Vaprio d'Adda. Różne były losy eksponatów. Żadna z maszyn nie dotrwała do dziś, natomiast większość rękopisów zniknęła na kilkaset lat. Dziś znajdują się rozproszone w wielu kolekcjach: w Mediolanie, Londynie, Windsorze... Jeden z kodeksów posiada nawet sam Bill Gates.

Dzięki grupie naukowców i archiwistów włoskich, którzy odczytali niewyraźne, pełne szryfów pismo Leonarda, mamy okazję zapoznać się z wynalazkami mistrza. Na wystawie „Leonardo da Vinci. Geniusz i jego maszyny”, prezentowanej w Galerii Sztuki Współ-



HENRYK PRZONDZIONO

czesnej katowickiego BWA, możemy oglądać nie tylko reprodukcje kodeksów, ale również wiernie zrekonstruowane projekty wielkiego artysty, wykonane przez wyselekcjonowanych rzemieślników florenckich. Jest wśród nich rower, kształtem o wiele bardziej przypominający ten współczesny niż XIX-wieczne bicykle, jest olbrzymia sprężyna, łożysko kulkowe i wiatromierz.

Z wystawy dowiemy się, że da Vinci chciał chodzić po wodzie (na specjalnych nartach), a także zrealizować odwieczne ludzkie marzenie o lataniu. Jego maszyna, o wdzięcznej nazwie onitottero, miała naśladować lot ptaków, miała wykonać technicznej był wykonany poprawnie. Pierwszy samolot powstał

Wynalazki Leonarda da Vinci wzbudzają dziś wielkie zainteresowanie

dopiero pięć wieków później...

Opiekę merytoryczną nad ekspozycją objął prof. Juliusz A. Chrościcki, przewodniczący Komitetu Nauk o Sztuce PAN. Projekt aranżacji wykonały Violetta Damińska i Żaneta Govenlock. Wystawa, zorganizowana przez agencję „Kontakt”, pozostanie w Katowicach do 8 kwietnia. **SZ. B.**

Ruszą kursy formacyjne dla ministrantów

Zostańcie animatorami

Kursy dla przyszłych animatorów ministranckich wspólnot parafialnych będą miały nową formę, poinformował diecezjalny duszpasterz ministrantów ks. Bogdan Kornek. Przed wakacjami odbędą się dwa kursy – jeden dla południowej, drugi dla północnej części diecezji. Każdy kurs składa się z trzech spotkań. – Mam nadzieję, że zmieniona forma okaże się bardziej atrakcyjna dla ministrantów – mówi ks. Bogdan.

Kurs obejmuje dwa spotkania w jednej z parafii i jedno wyjazdowe – w którymś z ośrodków rekolekcyjnych. Na zakończenie zaplanowano uro-

czystość ustanowienia animatorów w kościele Trójcy Przenajświętszej w Katowicach Kostuchnie. Odbędzie się ona 30 kwietnia o godz. 10.00.

Pierwszy kurs – dla części południowej diecezji – rozpoczyna się 5 marca. Spotkania odbędą się w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Chwałowicach, w soboty 5 marca i 16 kwietnia. Spotkanie wyjazdowe dla tej grupy będzie miało miejsce 2 i 3 kwietnia w Wiśle w Oazowym Domu Formacji „Idylla”.

Kurs dla części północnej diecezji odbędzie się w parafii Trójcy Przenajświęt-

szej w Katowicach Kostuchnie. Zajęcia zaplanowano w soboty 12 marca i 23 kwietnia, natomiast spotkanie wyjazdowe dla tej grupy odbędzie się 9 i 10 kwietnia w

Wiśle Jaworniku, w Oazowym Domu Formacji.

Liczba miejsc na kursach jest ograniczona. Zgłoszenia będą przyjmowane do ich wyzerpania. **MR**

■ R E K L A M A ■

WCZASY NAD BAŁTYKIEM

autokar, wyżywienie, noclegi,
lekarz, program

od 615 zł turnus

B. T. Sindbad Max
Jastrzębie Zdrój, al. Piłsudskiego 32 a.
tel. (032) 473 10 08

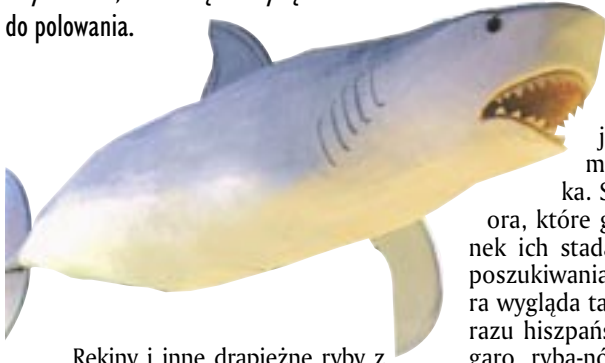
MATERACYKI NA ŁAWKI KOŚCIELNE na wymiar

Zakład Tapicerski
Imielin, ul. Kordeckiego 38
TEL. 0 602 191 380

Pałac Młodzieży w Katowicach

Oko w oko z rekinem

Żartacz czarnopletwy, którego możemy oglądać na wystawie, jest jeszcze mały. Gdy urośnie, stanie się maszyną do polowania.



ANTONI WITWICKI

„Rekiny i inne drapieżne ryby z oceanów, mórz, rzek i jezior” to tytuł fascynującej ekspozycji prezentowanej w katowickim Pałacu Młodzieży. Przywędrowała ona właśnie na Śląsk z krakowskiego Muzeum Przyrodniczego i będzie u nas gościć do 20 marca. To wspaniała okazja, by przenieść się na moment w podwodny świat i –

bezpiecznie – stanąć oko w oko z rekinem. Ale nie tylko. Przez szyby akwariów podziwiamy setki bajecznie kolorowych ryb i innych stworzeń żyjących w wodach całego świata.

Jest więc arowana, „święta ryba” z dorzecza Amazonki, która wyskakuje nad wodę do wysokości 5 metrów, aby... upolować ptaka. Są pielęgnice barbanckie Mora, które gdy tylko zaginie jeden członek ich stada, natychmiast rozpoczynają poszukiwania. Jest rogatnica Picasso, która wygląda tak, jakby została wyjęta z obrazu hiszpańskiego malarza. Jest ryba-cygaro, ryba-nóż, a także rybka o wdzięcznej nazwie: panienka czarno-biała. Nie zabrakło oczywiście karasia złocistego, czyli słynnej złotej rybki. Jak się przekonamy, może ona mieć wiele kolorów – może być nawet... czarna. Ciekawe, czy czarna złota rybka też spełnia życzenia?

SZ.B.



Konkurs biblijny (7)

WYGRAJ WEJŚCIÓWKI

Zapraszamy do parku wodnego w Tarnowskich Górach. Aby wygrać wejściówki, należy odpowiedzieć na pytanie: Co oznacza napis „INRI”, umieszczony na krzyżu.

Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przesyłać do 8 marca na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice, lub e-mailem: katowice@goscnieдельник.pl, z dopiskiem: „Konkurs biblijny 7”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do aquaparku. Powodzenia!

W konkursie biblijnym z nr. 6 „Gościa Niedzielnego” pytaliśmy, z której księgi Pisma św. pochodzą słowa: „Marność nad marnościami – wszystko marność”. Chodziło oczywiście o Księgę Koheleta. Wejściówki do parku wodnego wylosowała Maria Knapik z Piekar Śląskich. Gratulujemy. Nagrodę prześlemy pocztą. ■

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

MED CENTRUM

Miękkie bezklamrowe protezy nylonowe

Katowice, Plac Wolności 4, tel. 352 56 50, 352 56 40
Bytom, ul. Moniuszki 9, tel. 282 80 80,
www.medcentrum.pl
e-mail: poczta@medcentrum.pl

Zakład Pogrzebowy **RESURREXIT**

- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pogrzebem
- transport, przechowywanie oraz pochówek, możliwość kremacji
- świadczymy usługi międzynarodowe
- w intencji każdego Zmarłego ofiarowana jest także Msza św. we wskazanej przez rodzinę parafii

Katowice ul. Warszawska 58 tel. (32) 2599 120, 355 46 20, tel. całodobowy 604 539 606

PHARE 2002 SSG RZL
PROMOCJA WZROSTU ZATRUDNIENIA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Akademia Ekonomiczna w Katowicach zaprasza osoby bezrobotne w wieku do 26 lat, bez doświadczenia zawodowego, do wzięcia udziału w projekcie:

NAPRZÓD Z POTENCJAŁEM

finansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach programu PHARE 2002 SSG RZL Projekt „Promocja wzrostu zatrudnienia wśród młodzieży”.

Uczestnictwo w projekcie umożliwi:

- zdobycie doświadczenia zawodowego na praktykach i stażach,
- udział w specjalistycznych szkoleniach zawodowych,
- przygotowanie do samozatrudnienia,
- korzystanie z linii kontaktów zawodowych z doradcami z zakresu planowania kariery.

Obszar działania obejmuje miasta: Będzin, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Rybnik.

Akademia Ekonomiczna w Katowicach zaprasza ponadto pracodawców zainteresowanych przyjęciem uczestników projektu na staż zawodowy.

Szczegółowe informacje o projekcie można uzyskać w Akademickim Centrum Kariery Akademii Ekonomicznej w Katowicach – ul. Bogucicka 3a, 40-266 Katowice, pokój 303B, II piętro; lub telefonicznie pod numerem 257-73-57.

Publikacja ogłoszenia finansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu PHARE 2002 – AKTYWNE FORMY ZAPOBIEGANIA BEZROBOCIU, Program „Promocja wzrostu zatrudnienia wśród młodzieży”

PANORAMA PARAFII
Parafia św. Jerzego w Rydułtowach

Życie na wulkanie

Znajduje się tu najwyższa w Europie, 144-metrowa pokopalniana hałda stożkowa. W Rydułtowach swoje początki ma oaza młodzieżowa.

Neogotycki kościół św. Jerzego jest czwartym z kolei, który powstał w Rydułtowach. W świątyni jest m.in. 100-letnia figura św. Jerzego. Na placu kościelnym znajduje się krzyż pokutny. Jedyne w Polsce o podwójnych ramionach.

W parafii mieszka osiem siostr służebniczek. Prowadzą przedszkole katolickie, pracują w zakrystii i w szpitalu. Opiekują się Rodziną Edmunda Bojanowskiego. Stowarzyszenie to zajmuje się 83 dziećmi z biednych rodzin, organizuje dla nich wycieczki, spotkania świąteczne.

W zabytkowym szpitalu

Wikary, ks. Bogdan Rek, opiekuje się ministrantami, Dziećmi Maryi i dziecięcym zespołem muzycznym. Jest także kapelanem rybnickich żużlowców i szpitala w Rydułtowach. Budynek szpitala powstał w 1914 roku. Jako unikatowy w skali kraju, został wpisany do rejestru zabytków.

Ksiądz Tomasz Żoła jest katechetą szkolnym i opiekunem oazy Domowego Kościoła. Należy do niej 20 rodzin. Cotygodniowe katechezy dla dorosłych prowa-



HENRYK PRZONDZIOŃKO

dzi ksiądz Mirosław Surugała. Opiekuje się także grupą AA oraz oazą młodzieżową.

Oaza wywodzi się właśnie z parafii w Rydułtowach, gdzie wikarym był twórca grupy, sługa Boży, ks. Franciszek Blachnicki. Dziś do parafialnej oazy należy 25 osób. Co poniedziałek modlą się przed Przenajświętszym Sakramentem, włączając się także w zbiórki charytatywne przed kościołem.

Bardzo aktywna jest Akcja Katolicka. W karnawale organizuje zabawy bezalkoholowe, w czerwcu – festyn parafialny. Grupa dofinansowuje obiady dla uczniów podstawówki i paczki świąteczne dla biednych. Angażuje się w nabożeństwa pierwszopiątkowe oraz majowe i różańcowe organizowane w rydułtowskim szpitalu.

Darmowa karuzela

Rydułtowy to 9,5-tyśięcna parafia. Większość

dorosłych pracuje w kopalniach. Ale zakłady te są także zmorą mieszkańców. Niemalże codziennie odczuwają bardzo duże wstrząsy górnicze. Uszkodzone są domy mieszkalne i budynki kościelne. Kilka lat temu pod stropem kościoła zainstalowana została siatka, która chroni przed odpadającym tynkiem.

Ostatni poważny wstrząs w Rydułtowach miał miejsce w styczniu. – Mamy tu karuzelę za darmo – śmieje się proboszcz, ks. Konrad Opitek. – Kościół jest pod stałą kontrolą Głównego Instytutu Górniczego i monitorowany przez Politechnikę Śląską. W ubiegłym roku oddaliśmy do użytku oratorium św. Józefa. Ale i ten budynek jest już popękany.

W oratorium spotykają się m.in. legionści Maryi i członkowie modlitewnej grupy – Ruchu Szentszackiego. Ostatnio odbyło się tam spotkanie grupy poetyckiej „Zwrotka”.

ANNA BURDA-SZOSTEK

Kościół św. Jerzego jest czwartym z kolei, który powstał w Rydułtowach. Poświęcono go w 1896 roku.



KS. KONRAD OPITEK

Wywodzi się z Chelmu Śląskiego. Pracował w parafiach w Łaziskach Górnych, Katowicach Józefowcu, Załęskiej Hałdzie – osiedle Witosza, na Tysiącleciu Dolnym, w Mysłowicach Brzezince. Był ekonomem w seminarium śląskim w Katowicach i archidiecezjalnym duszpasterzem sportowców oraz GKS-u Katowice.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Rydułtowy to typowo śląska parafia o silnych związkach rodzinnych. Dorośli mieszkańcy mocno angażują się w życie parafii. Świadczy o tym chociażby wielość grup parafialnych. W niedzielnej Mszy uczestniczy około 40 proc. parafian. Młodzież, niestety, jest słabo związana z Kościołem. Widać tu wpływ stylu życia preferowanego w mediach – liberalizmu moralnego, życia bez zasad.

Największym problemem jest nadużywanie alkoholu. W Rydułtowach jest bardzo dużo pubów. A wiadomo, alkoholizm jest przyczyną rozpadu wielu małżeństw.

Młodzi, nie mogą znaleźć pracy, wyjeżdżają do Niemiec i Holandii.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 6.00, 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.30, 18.00
- W trzeci piątek miesiąca – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
- Co sobotę – modlitwa różańcowa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem i nowenna do MB Nieustającej Pomocy